

KS. ROMUALD RAK

## STYPENDIUM MSZALNE W CAŁOŚCI WYCHOWANIA EUCHARYSTYCZNEGO

Pod nazwą stypendium mszalne rozumiemy jałmużny lub ofiary, dzisiaj przeważnie pieniężne, które wierni składają kapłanom, prosząc równocześnie o odprawienie Mszy św. na intencję przez nich wyznaczoną<sup>1</sup>. Praktyka składania ofiar jest, jak można stwierdzić, bardzo stara, stąd możemy mówić o dawnym, przyjętym i uznanym przez Kościół zwyczaju.

Praktyka składania stypendiów mszalnych łączy się z nauką o Mszy św. i dlatego, chcąc ją omówić, trzeba sięgnąć do zasad dogmatycznych, zwłaszcza do nauki Kościoła o celach i owocach Mszy św. Tam bowiem trzeba szukać najgłębszego uzasadnienia tego starego zwyczaju. Starą praktykę Kościoła potwierdzają nam też dane historyczne, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego. Trzeba również zastanowić się nad tym, dlaczego w jednych okolicach wierni chętnie składają ofiary, w innych znowu ofiar tych jest bardzo mało, dlaczego w jednych krajach prowadzi się ożywioną dyskusję nad zniesieniem stypendiów mszalnych, gdzie indziej znowu próbuje się je uzasadnić, bronić i wychowywać wiernych do składania tychże ofiar. Wydaje się, że jednym z powodów dyskusji są różne sposoby zapewnienia utrzymania duchowieństwa, na które niekiedy składają się dochody z beneficjów, czy z podatku kościelnego, innym razem pensja państwowa, wypłacana na podstawie konkordatu lub też bez niego, albo też dobrowolne ofiary wiernych. Jest rzeczą znamionną, że głosy za zniesieniem stypendiów mszalnych pochodzą z krajów, gdzie dochody pochodzą z beneficjów lub podatku kościelnego, ściągane od wiernych mniej lub więcej przymusowo.<sup>2</sup>

Te powody skłaniają nas do zajęcia się problemem stypendiów mszalnych. Próbujemy wskazać na uzasadnienie dogmatyczne i historyczne, przede wszystkim jednak chcemy podać kilka wskazówek, które duszpasterzom mogą pomóc do właściwego wychowania wiernych, jako że zagadnienie stypendium mszalnego należy do całości nauki o Mszy św. i dlatego powinno stanowić nieodłączną część wychowania eucharystycznego.

## UZASADNIENIA TEOLOGICZNE

W nauce Kościoła o Ofierze Mszy św. wymienia się cztery cele ogólne, a oprócz nich jeszcze szczegółowe<sup>3</sup>. Do ogólnych zaliczamy:

1. Uwielbienie Boga. Dzieło dokonane przez Chrystusa miało na celu odkupienie ludzi i doskonałe uwielbienie Boga. Jest ono z woli Chrystusa kontynuowane i utrwalone na ołtarzach całego świata na całe wieki aż do powtórnego Jego przyjścia<sup>4</sup>. Stąd Kościół uwielbia Boga w każdej Ofierze, a czyni to z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa.

2. Dziękczynienie Bogu za stworzenie i za dzieło zbawienia dokonane przez Chrystusa. Kościół od czasów Apostołów nie zaprzestał zbierać się na odprawianie paschalnego misterium, czytając to, „co było o nim we wszystkich pismach” (Łk 24, 27), sprawując Eucharystię, w której „uobecnia się zwycięstwo i triumf jego śmierci” i równocześnie składając dzięki, „Bogu za niewysłowny dar” (2 Kor. 9, 15) w Chrystusie Jezusie<sup>5</sup>.

3. Zadośćuczynienie i przebłaganie. Ofiara Krzyża czyniła zadość Bogu za grzechy całego świata. W Chrystusie „dokonało się nasze całkowite pojednanie z przebłaganym Bogiem i otrzymaliśmy pełnię kultu Bożego<sup>6</sup>. Msza św., w której to wszystko zostało utrwalone jest więc nadal „sakramentem miłosierdzia”<sup>7</sup>, jest ofiarą, którą „usilujemy przebłagać i zjednać miłosiernego Boga, zarówno dla nich (umartwych i grzesznych), jak i dla siebie”<sup>8</sup>.

4. Ublaganie, prośba. Człowiek nie jest samowystarczalny w zakresie dobra nadprzyrodzonego i przyrodzonego. Swoje potrzeby jest w stanie zaspokoić tylko z Chrystusem, który przez swój urząd kapłański wielbi Boga i wstawia się za zbawienie całego świata m. i. przez celebrowanie Eucharystii.<sup>9</sup> Z Chrystusem musi się człowiek łączyć, by upraszać łaski tak dla siebie, jak i dla innych, łaski tak nadprzyrodzone, jak i przyrodzone, pomagające do zbawienia.

Cele szczegółowe to według przyjętej powszechnie nauki:

1. Nieustanne przypominanie dzieła zbawienia Chrystusa, a zwłaszcza Ofiary Ciała i Krwi Jego.

2. Uobecnianie Chrystusa Pana, który jest obecny w Eucharystii w osobie kapłana celebrującego, w ludzie swoim, składającym Ofiarę, oraz pod Postaciami Eucharystycznymi<sup>10</sup>.

3. Włączanie się wiernych w dzieło Zbawienia Chrystusa, co dokonuje się przez świadomy, pobożny i czynny udział w Ofierze Mszy św., by w ten sposób coraz bardziej doskonalić się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą<sup>11</sup>.

Tych celów szczegółowych może być jeszcze więcej (np. Msza św. jest i powinna być znakiem jedności wszystkich), ale ostatecznie można je dostrzec w trzech wyżej podanych.

Z kolei zastanowić się trzeba nad skutkami Mszy św., jej owocami i jej wartością.<sup>12</sup>

Msza św. jako ofiara Boga-Człowieka Chrystusa osiąga swoje cele w pełni, a jej skutki mają wartość nieskończoną.<sup>13</sup> Dotyczy to w pierw-

szym rządzie Mszy św. jako ofiary pochwalnej i dziękczynnej, ponieważ jako taka czerpie swą wartość z godności Chrystusa i odnosi się bezpośrednio do Boga, bytu nieskończonego. Jako ofiara prześlągalna ma Msza św. pod pewnym względem wartość (tzw. zewnętrzną) skończoną — o ile skuteczność ekspiacji i próby odnosi się do ludzi, którzy jako stworzenia mogą otrzymać tylko skończony wymiar łaski.<sup>14</sup> Mogą także przez małą gorliwość, grzech i przywiązanie do grzechu mało lub wcale jej nie przyjmować. To uzasadnia potrzebę częstego uczestniczenia we Mszy św. ze strony ludzi, jest także jednym z uzasadnień ofiarowania w ich intencji szeregu Mszy św.

Teologia nazywa skutki płynące ze Mszy św. wyłącznie dla ludzi owocami. Otrzymują w nich udział wszyscy ludzie, za których Jezus Chrystus umarł na krzyżu i którzy są lub będą zbawieni. Nie wiemy, w jaki sposób się to dokonuje, pewne jest jednak, że wszyscy z tych owoców korzystają chociaż poszczególni członkowie ludu Bożego korzystają z nich w rozmaity sposób. Inaczej bowiem korzystają z owoców należący do katolickiej jedności ludu Bożego, inaczej katechumeni, inaczej uczestniczący pobożnie i czynnie w Ofierze Mszy św., inaczej ochrzczeni, nie wyznający całej wiary, a jeszcze inaczej ci, którzy przyporządkowani są do ludu Bożego. Zbawiciel nasz bowiem chciał, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1. Tym 2, 4)<sup>15</sup>. Dalej z owoców korzystają dusze w czyśćcu cierpiące, czyli zmarli w Chrystusie, którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni.<sup>16</sup> Również święci w niebie korzystają z każdej Mszy św., jej bowiem owoce przyczyniają się do przysporzenia im dodatkowej chwały.

Teologowie dzielą owoce Mszy św. na cztery, względnie trzy klasy<sup>17</sup>. Obok owocu powszechnego, który przypada całemu ludowi Bożemu i na który wskazują modlitwy liturgiczne,<sup>18</sup> przynosi każda Msza św. łaski lub tzw. owoce specjalne dla celebransa, obecnych na Mszy św. i tych, za których ona została przez kapłana jako ministra Chrystusa ofiarowana. Prawo kapłana do zadysponowania pewnymi łaskami płynącymi ze Mszy św. jest pierwszym uzasadnieniem zwyczaju proszenia go o to, czyli tzw. zamawiania Mszy św. Oczywiście, ważne jest, by wierni rzecz tę właściwie pojmowali, tzn. wiedzieli również o ważności ich usposobienia dla otrzymania łask Bożych, a zwłaszcza, by dobrze pojmowali główne cele Mszy św. i włączali się w szeroką myśl Kościoła z świadomością, że ich osobiste intencje na tym nie ucierpią.

## CO MÓWI NAM HISTORIA?

W jednej z rozpraw liturgicznych J. A. Jungmanna, czytamy interesujące wywody dotyczące tej właśnie praktyki Kościoła co do intencji mszalnych i stypendiów<sup>19</sup>: O celebracji w szczególnych intencjach słyszemy już w apokryficznych *Aktach Janowych* z połowy II w. Już wtedy musiał istnieć zwyczaj składania ofiary eucharystycznej i modlitw w intencjach zmarłych. Podobnie zaświadcza Tertulian, że składa się ofiary za zmarłych w rocznicę ich śmierci. Znane też były intencje za żywych, podobnie jak fakty składania ofiar kapłanowi. Św. Augustyn skarży się na przykład, że kobiety chrześcijańskie znajdujące się w niewoli, nie mogą znaleźć kapłana, który by za nie ofiarował. O zwy-

czaju świadczą też liczne msze wotywny, znajdujące się już w Sakramentarzu Gelazjańskim, a niektóre są niewątpliwie wyrazem kilkuletniej tradycji. Spotykamy tam msze o pomoc w utrapieniu, w niebezpieczeństwie zarazy, o dobrą pogodę; składano ofiarę za chorych, modlono się o deszcz, o potomstwo, o pokój, w rocznicę święceń kapłańskich, w rocznicę zawartego małżeństwa itd.

Ofiary za celebrację składano najpierw w czasie liturgicznego aktu, a potem krótko przed rozpoczęciem Ofiary Mszy św. Obserwujemy to w Galii w VI w. Ofiary składano w naturze, jak i w pieniądzech, o czym świadczy Epifaniusz z Salamińy († 496). Pieniądz powoli wypierał dary w naturze. Ewolucja ta dokonała się w każdej dziedzinie życia. Europa przeszła na system pieniężny, co było o wiele praktyczniejsze. Nie można sobie dziś wyobrazić ludzi, przynoszących do kościoła dary w naturze, byłby to nielada kłopot.

Najważniejsze jednak zmiany nie dokonały się w systemie płatniczym. Dokonały się one na innym polu, z wielką szkodą dla wiernych i dla samej idei ofiarowania Mszy św. w szczególnej intencji. Najważniejsze bowiem było to, że wierni przynoszący dary kapłanowi, brali udział w Eucharystii przez swoją obecność, przez współofiarowanie i przez przyjęcie potem konsekrowanych darów. Każdy ofiarujący stypendium był równocześnie ofiarującym we Mszy św. W starożytności chrześcijańskiej żyjący w ciężkim grzechu byli w ogóle wykluczeni od udziału w Eucharystii, nie mogli więc żadnych darów składać<sup>20</sup>. Echem tego jest do dziś jeszcze obowiązujący przepis kan. 1241 Prawa Kanonicznego, który zabrania odprawienia Mszy św., nawet egzekwialnej, za wyłączonych ze społeczności wiernych. Nie mogli oni korzystać z owocu głównego Mszy św., chociaż zawsze korzystali z owocu powszechnego. I oto dokonuje się w praktyce składania ofiary wielka przemiana, polegająca na tym, że wierni składali wprawdzie ofiarę na Mszę św., ale nie przybywali już na nią, nie brali w niej udziału<sup>21</sup>. Szczególnym świadkiem tej przemiany jest wkładka do słów modlitwy kanonu Mszy św., tzw. „Memento za żywych”. Pierwotnie modlitwa brzmiała następująco:

et omnium circumstantium  
 quorum tibi fides cognita est  
 et nota devotio,  
 qui tibi offerunt hoc sacrificium laudis...

Zauważamy brak słów „pro quibus tibi offerimus vel”. Czyli: gdy kapłan zauważył, że wierni złożywszy ofiarę nie przyszli na Mszę św., przejmował ich rolę i zamiast „qui tibi offerunt” mówił „pro quibus tibi offerimus”, przy czym słowo „vel” było z początku pisane czerwonym pismem, było więc rubryką, a tylko przez omyłkę i niezrozumienie zaczęto je pisać czarnym pismem i w ten sposób stało się tekstem modlitewnym<sup>22</sup>. Celebracja Ofiary Eucharystycznej odbywała się więc coraz częściej pod nieobecność ofiarującego stypendium. Przyczyniły się do tego też walenie msze odprawiane w klasztorach przez zakonników, a także fałszywe pojmowanie owoców Mszy św. Wierni więc prosili kapłana o odprawienie w ich intencji Mszy św., składali

za nią ofiarę, ale nie przychodzili na nią, nie interesowali się tym, kto ją odprawi, gdzie i kiedy.

Równocześnie powszechnym stało się powiedzenie: „Missam comparrare”, tzn. kupić Mszę św. Przeciwno temu Kościół zawsze występował. Jego stanowisko wyraża św. Tomasz, powiadając, że nie kupuje się Mszy św., to byłaby symonia, lecz składa się jak gdyby ofiarę na utrzymanie kapłana i Kościoła<sup>23</sup>. Św. Tomasz używa na określenie tej ofiary słowa: „quasi stipendium”. Stipendium oznaczało najpierw żołd żołnierza, potem słowo to przeszło do powszechnego użycia w Kościele, ale zawsze jako przyczynek do utrzymania kapłana i duchowieństwa<sup>24</sup>. Inne nazwy były i są również używane: stips, eleemosyna (jałmużna), oblatio (ofiara). Najpopularniejsze jest „stipendium”, chociaż najwłaściwszą byłaby „eleemosyna”, gdyż wyraża ona najlepiej dar czy złożenie ofiary. Tej też nazwy używa Pius XII w swej encyklice *Mediator Dei*<sup>25</sup>.

Sobór Trydencki stwierdził wiele nadużyć przy przyjmowaniu ofiar od wiernych. Wiele rzeczy zostało zlikwidowanych<sup>26</sup>. Od tego czasu nastaje w sprawach stypendialnych nowa era, możemy ją nazwać erą prawniczą. Wszystko otrzymało po Soborze Trydenckim prawne i mocne ramy, co znalazło swój ostatni wyraz w Kodeksie Prawa Kanonicznego z r. 1918<sup>27</sup>. Dobrze, że tak się stało. Prawo dobrze chroni stipendium przed chciwością i lekkomyślnością ludzką. W ten sposób przyjęcie stipendium stało się układem prawnym. Pewno, że układ prawny nie jest jeszcze wszystkim, ale podkreślony został mocno obowiązek sprawiedliwości w przyjmowaniu i realizowaniu ofiar wiernych. Niemniej trzeba tu wspomnieć jeszcze o obowiązku miłości. Wierni mają się nauczyć przez stipendium utrzymywać kapłanów i Kościół, zwłaszcza tam, gdzie Kościół innych dochodów nie ma. W takiej jednak sytuacji wydaje się, że wszelkie wyższe stypendium nie jest całkowitą własnością kapłana, ale jest dobrem ogólnokościelnym. Wiele też krajów i okolic praktykuje ów piękny zwyczaj, oddzielając z góry pewną część stipendium i przeznaczając ją na cele ogólnokościelne, charytatywne lub liturgiczne. Tak było i jest np. w Bawarii<sup>28</sup>, taką też jest praktyka na Śląsku, zwłaszcza w Diecezji Katowickiej i Opolskiej, gdzie przechowała się chlubna tradycja dawnej olbrzymiej Diecezji Wrocławskiej.

## PRAKTYKA DIECEZJI ŚLĄSKICH

Aby to jeszcze jaśniej przedstawić, chcielibyśmy na przykładzie tych diecezji pokazać najpierw, że stare zapatrywania na składanie stipendium i na udział wiernych we Mszy św., przez nich zamówionej, pozostały nadal żywe. Jak się zachowały, bez dalszych badań nie sposób stwierdzić, w każdym razie wierni doskonale zdają sobie sprawę z tego, że chodzi nie tylko o ofiarę dla samego kapłana, ale również na cele Kościelne i na utrzymanie duchowieństwa. Następnie wierni składając ofiarę, umawiają termin celebracji Mszy św., gdyż chcą na niej być obecni, chcą w niej brać czynny udział: To jest chyba ideałem praktyki stypendialnej.

Praktycznie sprawa wygląda następująco: Wierni nie udają się do poszczególnego kapłana, lecz do proboszcza lub jego zastępcy w kancelarii parafialnej z prośbą o odprawienie w intencji przez nich wy-

znaczonej Ofiary Mszy św. Tam, w kancelarii parafialnej, składają ofiarę i uzgadniają termin. Jak wspomnieliśmy, chcą być obecni na Mszy św. ofiarowanej w ich intencji, stąd też nie jest im obojętne miejsce, — pragną, by był nim ich kościół parafialny. Proszą też, by fakt odprawienia Mszy św. był ogłoszony w niedzielę poprzedzającą z ambo-ny lub na tablicy ogłoszeń. W dniu poprzedzającym daną Mszę św. lub w samym dniu przystępują do Sakramentu Pokuty. Przychodzą oni sami, ich krewni, a nawet sąsiedzi. W czasie Mszy św. idą na procesję ofiarną, składają dodatkowo drobną ofiarę i biorą udział w Ofierze, również przez przystąpienie do Komunii św. W ten sposób „ich” Msza św. staje się dla całej rodziny pewnym świątecznym wydarzeniem, a ofiarowanie stypendium przestaje być sprawą tylko prywatną — ofiarodawcy i kapłana — ale staje się sprawą publiczną. Dobrze harmonizuje to z świadomością, że część stypendium przekazana zostanie na Kościół, na wydatki liturgiczne itp. Wierni wiedzą też, że parafie o licznych stypendiach nie muszą potem pobierać zbyt wysokich opłat przy pogrzebach i ślubach, co uwidacznia się zwłaszcza przy porównaniu opłat za świadczenia przedsiębiorstwa pogrzebowego czy innego. Niektóre parafie przy przyjmowaniu ofiar stosują wręcz zasadę dobrowoli.

Istnieją parafie na Śląsku — gdzie indziej niewątpliwie też — gdzie stypendiów mszalnych jest bardzo dużo. Proboszcz musi nawet ograniczać życzenia wiernych pod tym względem. Zdarzają się wypadki, że musi z góry ogłosić, iż każda rodzina ma prawo do jednej tylko Mszy św. w roku, co zależne jest od ilości kapłanów mieszkających na terenie parafii. Wyjątek stanowią Msze św. pogrzebowe i ślubne. Jeżeli zaś wszystkie terminy w roku są zajęte, trzeba z konieczności wskazać wiernym inne możliwości do celebracji ich Mszy św., na co niechętnie przystają, przy czym i w tym wypadku chcą wiedzieć, kiedy ta Msza św. zostanie odprawiona, by w tym samym dniu w swoim kościele parafialnym uczestniczyć w innej Mszy św.

Ciekawą rzeczą jest stwierdzenie, w jakich intencjach zwracają się wierni o odprawienie Mszy św.<sup>29</sup>. Około 50% intencji to msze za zmarłych. Wiele intencji ma następujące brzmienie: Msza św. dziękczynna za odebrane łaski z prośbą o dalsze, w intencji rodziny N. (nazwisko prawie zawsze wymienione). Następnie spotykamy się z Mszami za chorych, o zdrowie, chociaż w mniejszej ilości, prawdopodobnie ze względu na terminy Mszy św., zajęte na dłuższy okres czasu. Dalej spotykamy się z intencjami: o odpuszczenie grzechów, o nawrócenie pewnych osób. Dochodzą do tego pewne intencje zbiorowe, zamówione np. przez górników ku czci św. Barbary, przez hutników ku czci św. Floriana, przez kolejarzy i tramwajarzy ku czci św. Katarzyny, Msze św. z okazji żniwa czy z okazji rocznicy chrztu dziecka itp. Są to więc przede wszystkim intencje typu zadośćczyniącego i błagalnego, a bardzo rzadko niestety spotyka się intencje typu pochwalnego czy dziękczynnego, co powinno być wzięte pod uwagę przy wychowaniu eucharystycznym.

## KORZYŚCI DUSZPASTERSKIE

Stoimy więc wobec rozpowszechnionej praktyki przyjmowania od wiernych ofiar i odprawiania Mszy św. w intencjach przez nich wyznaczonych, co jest zgodne z nauką i życzeniem Kościoła. Łaski, które wierni mogą otrzymać, gdy w ich intencji ofiarowana jest Msza św., są na pewno znaczne, ważna jednakże jest również postawa, którą okazują — i utrwalają.

1. Przede wszystkim trzeba wskazać na ofiarność ze strony wiernych. To jest moment bardzo pozytywny w duszpasterstwie. Nie beneficja, nie podatki, lecz dobrowolne ofiary. Do ofiarności trzeba wiernych wychowywać już od młodych lat. Trzeba im wskazać na to, co praktykowali ich rodzice. To mają kontynuować w swoim życiu i to w poczuciu odpowiedzialności za Kościół, duchowieństwo i jego utrzymanie. Jeszcze ważniejsze jest jednak poczucie odpowiedzialności za bliźnich, wyrażające się świadomością obowiązku modlitwy za nich, związanej z modlitwą Chrystusa.

2. Składanie ofiar przez wiernych i ich udział we Mszy św. w ich intencji odprawianej jest bardzo dobrym sposobem zwalczania anonimowości wiernych. Dlatego trzeba popierać, ich wole, by Mszę św. ogłosić naprzód, trzeba utrzymać wycieczki procesji ofiarnej w czasie Mszy św., a tam, gdzie jej nie ma, wprowadzić, o ile to możliwe. Może to pomóc w świadomym i czynnym udziale we Mszy św.

3. Przez złożenie stypendium wierni dają wyraz swej wierze, nadziei i miłości chrześcijańskiej. Okazują że wierzą w wartość Mszy św. i w jej owoce, w dogmat o świętych obcowaniu oraz wymianę zasług w Mistycznym Ciele Chrystusa. Równocześnie dają wyraz nadziei, dopomagając duszom wiernych zmarłych do szybszego osiągnięcia szczęśliwości w niebie. Cnota miłości Boga i bliźniego doznaje wielkiego rozkwitu, gdy zamawiają mszę św. za drugich. Nie ma chyba piękniejszego podarunku od takiej Ofiary.

4. We Mszy św. odprawianej w ich intencji wierni zazwyczaj bardziej świadomie i gorliwie uczestniczą. Dlatego dobrze jest popierać chęć uczestniczenia wiernych w tej Mszy św. Wysyłanie stypendiów poza parafię może nastąpić tylko wtedy, gdy większa ich ilość zmusza do tego. Jeżeli wierni na swojej Mszy św. przystępują do Komunii św., jeżeli potrafią się włączać w Ofiarę Jezusa Chrystusa, jeżeli uczestniczą w niej według zasad św. liturgii, możemy mówić o doskonałym uczestnictwie we Mszy św.

5. O innej korzyści duszpasterskiej już pisaliśmy, tu tylko wypada ją jeszcze raz zasygnalizować. Parafia mająca odpowiednią ilość stypendiów w miesiącu, może śmiało zrezygnować z wygórowanych niekiedy opłat za „iura stolae”. Stwierdzenie chciwości u kapłana wyrządza niekiedy niepowetowane szkody wśród wiernych, a przecież często jest to nie tyle chciwość, ile konieczność zapewnienia sobie odpowiedniego utrzymania wobec braku intencji mszalnych.

6. Liczne Msze św. zamawiane przez wiernych i ich udział w nich jest jednym z ważnych środków konsolidujących parafię. Ukazuje się jasno zwartość parafii oraz świadomość, że wszyscy tworzą jedną rodzinę parafialną. Można było w parafiach nowych zauważyć bardzo

szybką konsolidację, jeżeli duszpasterz potrafił wiernych wychować w odpowiedni sposób do zamawiania Mszy św.

## PROGRAM WYCHOWAWCZY

Program wychowawczy w dziedzinie ofiarności i składania stypendiów mszalnych, z równoczesnym jednak wychowaniem do uczestnictwa wiernych we Mszy św., trzeba niekiedy rozłożyć na wiele lat. Jeżeli nie uda się przeprowadzić tego w ciągu jednego roku, to uda się za lat kilka. Może jednemu proboszczowi się nie uda, ale uda się jego następcy. Tak zresztą często było i jest w Kościele, że kto inny jest siewcą, a inny zniwiarzem (J 4,37). Ostatecznie nie pracujemy dla siebie, ani dla naszego następcy, lecz dla Boga i dla powierzonych nam dusz. A oto parę myśli, które mogą niejednemu kapłanowi i proboszczowi pomóc w zrealizowaniu tegoż programu wychowawczego:

1. Konieczne jest odpowiednie i dłuższe przygotowanie wiernych do zrozumienia Mszy św., jej wartości i owoców<sup>30</sup>. Trzeba zacząć już od dzieci. Kończąc naukę katechetyczną w zakresie szkoły podstawowej musi dziecko być pouczone i przekonane o wartości Mszy św. Doskonałym środkiem będą krótkie homilie liturgiczne w tygodniu. Zawsze można w nich poruszyć sprawę celów, wartości i owoców Mszy św. Kapłani, którzy wprowadzili codzienną homilię, mogą się poszczycić większą frekwencją wiernych na Mszy św. i większym nią zainteresowaniem. Słowo Boże głoszone z cierpliwością na pewno wyda swoje owoce.

2. Konieczne jest przyjmowanie intencji mszalnych i stypendiów nie przez poszczególnych księży, a przez kancelarię parafialną. Intencje należy zanotować w odpowiednim kalendarzu, w którym z góry — na początku roku — notujemy msze za parafian i inne msze św., konieczne dla ogółu parafian, by potem nie przesuwać ich niepotrzebnie.

3. Do programu wychowawczego należy odprawianie Mszy św. o stałych godzinach. W dobie radia i zegarka nie powinno mieć miejsca czekanie, czy ktoś przyjdzie, jak to się zdarza niekiedy po wsiach.

4. Dalszym warunkiem jest dotrzymanie terminów umówionych z wiernymi. Rzadko zdarza się, że niedotrzymanie terminu spowodowane jest nieroztropnością proboszcza. Często natomiast trzeba przesunąć ustaloną i zamówioną Mszę św. z powodu pogrzebu. Na ogół wierni rozumieją tę konieczność, jednak stają niekiedy wobec dużych trudności, np. gdy zaprosili krewnych, których już nie można powiadomić o zmianie terminu. Zaradzić tej sytuacji mógłby indult binacyjny w tygodniu, który otrzymywałyby zwłaszcza te parafie, w których pracuje tylko jeden kapłan. Wiele diecezji zna tę praktykę, która opiera się na przekonaniu, że jedna Msza św. w godzinach rannych powinna być stałą Mszą św. i nie powinna wypadać. Obecnie wszyscy biskupi mają odpowiednio zezwolenie na udzielanie indultów binacyjnych w tygodniu na wypadek pogrzebów lub ślubów, które zwłaszcza w późniejszych godzinach są odprawiane. Biskupi korzystają z odpowiednich władz na podstawie Listu Apostolskiego Pawła VI *Pastorale Munus*<sup>31</sup>. Warto zaznaczyć, że połączenie pogrzebu ze Mszą św. — jak to za-



zwyczaj dzieje się na Śląsku — przynosi wielkie korzyści duszpasterskie i stąd godne jest polecenia.

5. Pożytecznym zwyczajem jest wypisanie z księgi zmarłych wszystkich zgonów wiernych, jakie miały miejsce w ostatnich 20 latach i prowadzenie specjalnego kalendarza rocznic, które przypomina się wiernym w formie polecenia tych zmarłych ich modlitwie. Własnej inicjatywie wiernych należy zostawić, w jakiej formie to zrobią, na pewno jednak wpłynie to na częstszą pamięć o Mszy św. Wierni są wdzięczni za przypominanie rocznic, gdyż bardzo często zapominają o swych zmarłych i dobrze jest, gdy im to ktoś przypomni.

6. Na Śląsku istnieje bardzo piękny zwyczaj: W pierwszą rocznicę urodzin lub chrztu dziecka przynoszą rodzice chrzestni dziecko po raz pierwszy od dnia chrztu św. do kościoła. Przedtem zamawiają Mszę św. w intencji rocznego dziecka, a po Mszy św., w której tak rodzice, jak rodzice chrzestni biorą udział przystępując do Komunii św., następuje błogosławieństwo dziecka według formuły zawartej w *Rituale Romanum*. Dziecko jest ubrane na biało, z wianuszkiem myrty na ramieniu (jeśli to chłopiec) lub na głowie (jeśli dziewczynka). Rodzice chrzestni przynoszą świecę chrzcielną, zapalając ją na procesję ofiarną w czasie offertorium i w czasie błogosławieństwa dziecka. W większych parafiach zamawianie Mszy św. przez poszczególnych rodziców jest niemożliwe. Uroczystości te tak się przyjęły, że trudno o Mszę św. dla każdego dziecka, trzeba więc zadowolić się jedną Mszą św. w miesiącu dla kilkunastu albo nawet kilkudziesięciu dzieci.

7. W niedzielę i święta kapłani nasi bardzo często odprawiają dwie lub trzy msze święte. Jedną odprawia proboszcz za wszystkich parafian, ale inne msze binacyjne i trynacyjne nie mają w zasadzie intencji ze stypendium, gdyż Prawo Kanoniczne tego zakazuje<sup>32</sup>. Istnieje jednak wiele rodzin, które chciałyby Mszę św. zamówić właśnie w niedzielę i święta. Dlatego dobrze jest, jeżeli poszczególne diecezje mają indult, zezwalający na przyjęcie stypendium we mszach binowanych i trynowanych, pod warunkiem, że część stypendium przypadającą celebransowi przekazuje się na cele w idulcie wyznaczone (np. na cele seminarium lub na cele charytatywne). Każda diecezja powinna tego rodzaju indult posiadać. Byłoby też dobrze, gdyby nowe prawo kanoniczne przekazało tę sprawę do kompetencji biskupa diecezjalnego.

8. W niektórych nadzwyczajnych wypadkach można by zadać penitentowi jako pokutę zamówienie Mszy św. w pewnej intencji określonej, np. za zmarłą osobę ze względu na spokój sumienia. Podkreślić jednak trzeba, że chodzi o wypadki nadzwyczajne.

9. W wielu kościołach jedna ze skarbonek przeznaczona jest na ofiary na Msze św. za dusze w czyśćcu. Wierni chętnie składają tam swoje drobne ofiary. Od czasu do czasu należy Mszę św. ogłosić i odprawić w parafii, by wierni wiedzieli, że się o tym pamięta. Inne stypendia można odprawić przy okazji lub wysłać poza parafię.

10. Dużą pomocą w upowszechnianiu zwyczaju zamawiania Mszy św. okazują się czciciele Różańca św., którzy w liczbie piętnastu zobowiązują się do odmówienia codziennie jednej dziesiątki różańca św. W ich intencji odprawia się corocznie jedna Msza św.

11. Znajdujemy dziś coraz większą ilość parafii, w których spotkać

można następującą intencję: Za duszę śp. N. N. zamiast wieńca na trumnę, od mieszkańców domu. Ten zwyczaj jest nowy, ale stał się bardzo popularny. Stwarza o tyle kłopot, że nie można niekiedy znaleźć kapłana do odprawienia tej Mszy św. Bardzo często wierni sami jadą na poszukiwanie kapłana zakonnego czy emerytowanego. Oczywiście jest to bardzo piękny objaw miłości bliźniego, gdy współlokatorzy domu pamiętają w modlitwie i ofierze o zmarłym ich sąsiedzie.

12. Jubileusz małżeńskie w parafii są również ważnym czynnikiem kształtującym życie parafialne i ześrodkowującym je wokół Mszy św. Tam gdzie nie ma zwyczaju zamawiania Mszy św. z tej okazji, należy go wprowadzić.

\* \* \*

Można wysunąć jeszcze więcej sugestii i sposobów pobudzenia wiernych do składania stypendiów na intencje przez nich wyznaczone. Niech te wystarczą. Podkreślamy jednak z naciskiem, że ideałem nie jest tu samo złożenie stypendium i poproszenie kapłana o odprawienie Ofiary Mszy św. Ideałem będzie udział wiernych w zamówionej przez nich Mszy św., tak jak to było w początkach Kościoła. W tym sensie będzie wychowanie do składania stypendiów mszalnych częścią wychowania eucharystycznego i doskonałym środkiem oddziaływania duszpasterskiego.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Kan. 824 § 1.

<sup>2</sup> „Der Seelsorger”, 35 (1965), 82, przynosi wiadomości o zapowiedzi zniesienia stypendiów mszalnych w Hiszpanii.

<sup>3</sup> Por. Pius XII, Enc. *Mediator Dei*, AAS 39 (1947), 549—550; W. Granat, *Sakramenty św.: Sakramenty w ogólności — Eucharystia*, Lublin 1961, 362 nn.

<sup>4</sup> Const. de Sacra Liturgia, r. 1, n. 5 i 47; AAS LVI (1964) 99 i 113.

<sup>5</sup> Const. de Sacra Liturgia, r. 1, n. 6, AAS LVI (1964) s. 100.

<sup>6</sup> Const. de Sacra Liturgia, r. 1, n. 5, AAS LVI (1964) s. 99.

<sup>7</sup> Const. de Sacra Liturgia, r. 2, n. 47, AAS LVI (1964) s. 113.

<sup>8</sup> Św. Cyryl Jeroz., *Catecheses*, 23 myst. 5,8—18 (P. G. 33, 1115—1118).

<sup>9</sup> Const. de Sacra Liturgia, r. 4, n. 83, AAS LVI (1964) s. 121.

<sup>10</sup> Const. de Sacra Liturgia, r. 1, nr. 7, AAS LVI (1964) s. 100—101.

<sup>11</sup> Const. de Sacra Liturgia r. 2 n. 48, AAS LVI (1964), s. 113.

<sup>12</sup> W. Granat, dz. cyt. 371—378.

<sup>13</sup> W. Granat, dz. cyt. 379—381.

<sup>14</sup> Skończoność pojmować można intensywnie, tzn. w sensie nasilenia skutków oraz ekstensywnie, tzn. w sensie rozciągnięcia skutków na określoną większą lub mniejszą ilość osób.

<sup>15</sup> Konst. o Kościele *Lumen gentium*.

<sup>16</sup> Sobór Trydencki, Sess. XXII de Sac. Missae, c. 2.

<sup>17</sup> Por. B. Bartmann, *Théologie Dogmatique*, Mulhouse 1941, 394; H. Ott, *Précis de Théologie Dogmatique*, Mulhouse, 1955, 571; W. Granat, dz. cyt. 378.

<sup>18</sup> Por. słowa konsekracji w „Ordo Missae” lub słowa oracji ze Mszy o rozkrzewianiu wiary: „Boże, Ty chcesz, by wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy...”.

<sup>19</sup> J. A. Jungmann, *Messintention und Messstipendium*, w: *Unser Gottesdienst*, Freiburg<sup>3</sup> 1961, 37—44 (Podaje kilka interesujących szczegółów).

<sup>20</sup> Kl. Mörsdorf, *Erwägungen zum Begriff und Rechtfertigung des Messstipendium*, w: *Theologie in Geschichte und Gegenwart*, München 1957, 109.

<sup>21</sup> Jungmann w art. cyt., 40, przytacza kapitalną anegdotę, przekazaną nam przez św. Grzegorza z Tours (+594). Oto pewna wdowa prosiła kapłana o odprawianie Ofiary Mszy św. przez cały rok za jej zmarłego męża. Przynosiła codziennie pewną większą ilość bardzo dobrego wina, które przed Mszą św. oddawała w zakrystii. Ale wdowa ta raz przychodziła do kościoła na Mszę św., to znów jej nie było, zawsze jednak przystępowała do Komunii św., o ile przyszła na Mszę św. Subdiakon, przynoszący wino w czasie offertorium pozwolił sobie na pewne oszustwo, gdy zauważył brak ofiarodawczyni, zachowując dobre wino dla siebie, a do Ofiary św. przynosząc wino gorszego gatunku. Kiedy pewnego dnia pani spóźniła się na Mszę św. ale przyjęła potem Komunię św. (pod 2 postaciami), spostrzegła ku swojemu zdumieniu oszustwo, co dla subdiakona miało przykre następstwa. — Anegdota wskazuje na fakt, że wierni ofiarowali wprawdzie specjalne dary, ale nie przychodzili już na Mszę św., wzgl. nie przychodzili zawsze.

<sup>22</sup> J. A. Jungmann, *Missarum Sollemnia*, Wien 1948, II, 203

<sup>23</sup> S. Th. 2—2, q. 100, art. 2 ad 2: Sacerdos non accipit pecuniam quasi pretium Eucharistiae aut Missae decantandae, hoc enim esset simoniacum, sed quasi stipendium suae sustentationis. — Por. również N. Greinacher, *Überlegungen zum Messstipendium*, w: „Der Seelsorger” 36 (1966), 275.

<sup>24</sup> Kl. Mörsdorf, art. cyt., 103—122.

<sup>25</sup> Enc. *Mediator Dei*, AAS 39 (1947), 555.

<sup>26</sup> Sess. XXII, Decr. de observ. et evitandis in celebratione Missae, r. 9.

<sup>27</sup> Por. kan. 824—844, 1506, 1509, 1517, 1551, 2324.

<sup>28</sup> Mörsdorf, art. cyt., 122.

<sup>29</sup> Mogłem to osobiście stwierdzić w czasie wizytacji przygotowawczych przed biskupią wizytacją w Diecezji Katowickiej.

<sup>30</sup> Sob. Tryd. Sess. XXII, De Sacr. Missae, c. 9, wzywa kapłanów do pouczenia wiernych o owocach Mszy św.

<sup>31</sup> AAS 56 (1964), 5—12, I, 2.

<sup>32</sup> Kan. 824 § 2.